

Wied. Osobne
11/14

nrh. W. W. **ARCHIWUM WSCHODNIE**
Przeżycie wojenne.

251

9.10.79
no 4
No dziennika

Każmiera Walczak urodziłam się II | 58
21 stycznia 1924 roku w miejscowości Gudzielec
Nowy. Chodziłam do szkoły w Gudzielcu
i ukończyłam 4 klasę szkoły podstawowej
i wyjechałam do siostry Katowej 1936 roku
która mieszkała z mężem i synkiem w
miejscowości Głusziszczce. pocz. Telechany
pow. Kosów Poleski. Pomagałam siostrze za
gospodarstwem która miała 26 ha ziemi.
W 1939 roku urodziła się siostrze
dziewczynka Teresa. 10 lutego 1940 roku
o godz. 6⁰⁰ rano przyszli do nas zarządca
rosyjscy i był rokacz w 15 minutach
zapakować się i trzeba było oddać złote
piersiorki i zegarki. Zabrali nas z
całą rodziną, jechaliśmy miesiąc pociągami
towarowymi. Później zabrali nas ciężarówkami
samochodami i byliśmy 12 marca w Syberii

wioska rozrywata się zwa woj Archiduszelsk.
Mieszkalismy tam w barakach po 2 rodziny
w jednym pomieszczeniu. 18 maja umiera
moja siostra ktora miata 2 dzieci,
chlopiec Stasiu miat 3 lata i dziewczynke
Teresę, ktora miata rok. O zywosc bylo
bardzo trudno nawet walismy i gotowalismy
pokrzyny. W 1943 roku szafara zabrali na
wojze, i ja zostalam sie sama z 2 dziecmi.
W 1944 roku prawnieali nas w okolice
Plarkawa, tam chlopiec umiera. Zostalam
sie tylko z dziewczynka, Teresa, ktora
miata 5 lat, bardzo mi chowata lecz
obie przezyalismy. Tak bardzo chcieliśmy
wrocic do domu do Polski. Chociaz
nie miatam zadnego dokumentu ani
dowodu osobistego to swiadczyl jeders za
drugiego ze jest Polakiem i tak
przyjechalismy do Szczecina.
15 maja 1946 roku ze Szczecina

wysłałam list do swojego rodzinnego
domu. Przyjechał po mnie brat i
tak wróciłam z siostrzyczką do domu
po 9 latach. W domu wszystko było
w porządku tylko 1942 roku zmarł
ojciec. Gdy wspomnę te lata
to bardzo przeżywam te lata. Nie
mogę uwierzyć że przeżyłam ten
okropny koszmar wojenny.
Wysłałam za matę i skierowałam
razem. Moje obecne zamieszkanie

Kazimiera Bursatyzonics
Szkoła A

pos. Gotuchów 63-322
woj. Kalisz.